

SPRAWA BANASIA ZASZKODZI KOORDYNATOROWI SŁUŻB? ŻARYN: NIE SŁYSZAŁEM, ŻEBY SZEF ROZWAŻAŁ DYMISJĘ

Nie słyszałem, żeby szef, minister Koordynator Służb Specjalnych Mariusz Kamiński rozważał jakiegokolwiek decyzje dotyczące podania się do dymisji - powiedział w poniedziałek rzecznik prasowy ministra koordynatora służb specjalnych Stanisław Żaryn.

Żaryn pytany na konferencji prasowej o kontrolę majątku szefa NIK Mariana Banasia przez służby specjalne, podkreślił, że CBA przeprowadziło postępowanie kontrolne związane z oświadczeniami majątkowymi Banasia w "terminie ustawowym". Jak zaznaczył, zakończyło się ono skierowaniem przez CBA zawiadomienia do prokuratury. "W tej sprawie, w tej chwili krok należy do prokuratury" - podkreślił Żaryn.

Dopytywany, czy nie było nieprawidłowości po stronie służb specjalnych prowadzących działania kontrolne wobec szefa NIK, Żaryn stwierdził: "Naszym zdaniem CBA wykonało swoje prace w dosyć szybkim, jak na standardy tego typu postępowań, tempie. Przeprowadzono kontrolę oświadczeń majątkowych, która przyniosła konkretne wyniki".

Na pytanie, czy w związku z długotrwałym działaniem służb i brakiem sygnałów ostrzegawczych z ich strony dotyczących majątku Banasia, koordynator służb specjalnych Mariusz Kamiński nie rozważa swojej dymisji, Żaryn odpowiedział: "Służby w tej sprawie zadziałały na podstawie i w granicach prawa. Ich postępowanie skończyło się wymiernym efektem w postaci skierowania zawiadomienia (do prokuratury). Nie słyszałem o tym, żeby szef rozważał jakiegokolwiek decyzje".

Żaryn podkreślił, że niektóre informacje dotyczące przeszłości Mariana Banasia były publicznie znane. Jak dodał, CBA wszczęło na tej podstawie "postępowanie analityczne" i "analizę przedkontrolną". "Ta analiza spowodowała, że 16 kwietnia rozpoczęła się procedura kontroli oświadczeń majątkowych. Ta procedura skończyła się 28 listopada i po tej dacie możliwe było podjęcie decyzji formalnych dotyczących oświadczeń majątkowych Mariana Banasia. Te decyzje zapadły i sprawa została skierowana do prokuratury" - powiedział rzecznik.

Zapytany, czy raport z kontroli dotyczącej Banasia zostanie upubliczniony, Żaryn wyjaśnił, że zawiadomienie do prokuratury zostało złożone 29 listopada, a raport jest załącznikiem do tego zawiadomienia. "W tej chwili czekamy na decyzje prokuratury, czy rozpocznie śledztwo w tej sprawie, a jeśli tak, to również raport kontrolny będzie w dyspozycji prokuratury" - dodał. Na pytanie, czy służby specjalne prowadzą kontrolę firmy i fundacji syna Marana Banasia - Jakuba, Żaryn odmówił udzielenia informacji.

Czytaj też: [CBA zawiadamia prokuraturę po kontroli oświadczeń majątkowych Mariana Banasia](#)

Banaś został powołany przez Sejm na prezesa NIK 30 sierpnia 2019 r. We wrześniu TVN w programie "Superwizjer" podał, że Banaś wpisał do oświadczenia majątkowego m.in. kamienicę w Krakowie, gdzie mieścił się pensjonat oferujący pokoje na godziny, i że wynajem kamienicy o powierzchni 400 mkw. i dwóch mniejszych, miał przynosić rocznie 65,7 tys. zł dochodu. Według "Superwizjera" Banaś zaniżył w oświadczeniach dochody z wynajmu kamienicy w Krakowie, mowa była także o powiązaniach ze stręczycielami.

W czwartek z Banasiem spotkali się prezes partii Jarosław Kaczyński i wiceprezes PiS, szef MSWiA Mariusz Kamiński. Jak poinformowała rzeczniczka PiS Anita Czerwińska, wyrazili oni oczekiwanie podania się przez szefa NIK do dymisji.

CBA poinformowało w piątek po południu, że rano tego dnia skierowało do prokuratury zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez Banasia. Zawiadomienie jest wynikiem przeprowadzonej przez CBA kontroli oświadczeń majątkowych obecnego prezesa NIK. W zawiadomieniu CBA wskazuje na podejrzenie złożenia przez Banasia nieprawdziwych oświadczeń majątkowych, zatajenie faktycznego stanu majątkowego oraz uzyskiwania dochodów z nieudokumentowanych źródeł.

Premier Mateusz Morawiecki mówił w piątek, że zapoznał się z raportem CBA w sprawie prezesa NIK, a wnioski z niego płynące powinny skłonić Banasia do podania się do dymisji. Morawiecki wyraził przekonanie, że Banaś poda się w piątek do dymisji. "Jeśli tak się nie stanie, mamy plan <>" - dodał premier.

Czytaj też: [Dymisja albo plan "B", czyli PiS vs. Marian Banaś](#)

W piątek na stronach NIK pojawiło się oświadczenie, iż nie zapadła decyzja o tym, by Banaś podał się do dymisji. Wieczorem sam prezes NIK oświadczył: to dobrze, iż prokuratura oraz – ewentualnie - niezawisły sąd zajmą się sprawą i skrupulatnie wyjaśnią wszystkie wątpliwości". "Już dzisiaj jednak muszę kategorycznie zaprzeczyć zarzutom, że zatajałem swój stan majątkowy i mam nieudokumentowane źródła dochodów" - zapewnił. Zadeklarował, że jest gotowy do składania wszelkich wyjaśnień i ze spokojem czeka na finał sprawy.